

Cena zeszytu 118,50 zł
(w tym 8% VAT)
Indeks 368598

PANSTWO *i* PRAWO

MIESIĘCZNIK

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET NAUK PRAWNYCH

WARSZAWA

ROK LXXX

LUTY 2025

ZESZYT 2 (948)

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET NAUK PRAWNYCH

PAŃSTWO *i* PRAWO

MIESIĘCZNIK

WARSZAWA

REDAKCJA

Andrzej Wróbel – redaktor naczelny
Ewa Bagińska, Wojciech Brzozowski, Roman Hauser,
Zbigniew Kmieciak, Dagmara Kornobis-Romanowska, Marek Zubik
Michał Ziółkowski – sekretarz redakcji
Iwona Lewandowska, Anna Popławska – redakcja językowa

KOMITET REDAKCYJNY

Jacek Barcik, Jan Barcz, Stanisław Biernat, Krystyna Chojnicka,
Magdalena Fedorowicz, Leszek Garlicki, Robert Grzeszczak, Zbigniew Hajn,
Antoni Hanusz, Leszek Kubicki, Roman Kwiecień, Leszek Leszczyński,
Ewa Łętowska, Jerzy Pisuliński, Nina Półtorak, Irena Rzeplińska, Ewa Rott-Pietrzyk,
Andrzej Sakowicz, Tomasz Stawecki, Krzysztof Ślebzak, Stanisław Waltoś,
Karolina Wierczyńska, Anna Wyzomska, Mirosław Wyrzykowski,
Jerzy Zajadło, Adam Zieliński

CZŁONKOWIE ZAGRANICZNI

Veronika Bílková, Timea Drinoczi, Michael Dougan, Jan Filip, Christophe Hillion,
Carlos Flores Juberías, Adam Łazowski, Bertrand Mathieu, Franz C. Mayer,
Ladislav Orosz, Fernando Reviriego Picón, Matthias Ruffert,
Wojciech Sadurski, Dagmar Schiek

Za publikację naukową na łamach „Państwa i Prawa” Autorka lub Autor otrzymuje
70 pkt (poz. 31361 komunikatu Ministra Nauki z 5.01.2024 r.
w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji
międzynarodowych, wydanego na podstawie art. 267 ust. 3 ustawy z 20.07.2018 r.
– Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm.

„Państwo i Prawo” ukazuje się nieprzerwanie od 1946 r.



Wolters Kluwer

Wydawca: na zlecenie Komitetu Nauk Prawnych PAN
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Włodzimierz Albin

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.
Nakład 750 egz., objętość 10 ark. Papier druk. offset 70 g. Skład rozpoczęto w lutym 2024 r.
Druk ukończono w marcu 2025 r. Nr indeksu 368598

Skład i łamanie: Kamila Tomecka
Sekretarz redakcji: michal.ziolkowski@wolterskluwer.com
tel. +48 600 903 850

Zamierzone i niezamierzone organizacyjno-funkcjonalne zmiany oraz ich konsekwencje, czyli hydra lernejska w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*

1. *Wprowadzenie*. Gdyby w kontekście szkolnictwa wyższego postulować – w myśl łacińskiej paremii *ius sequitur vitam* – by prawo podążało za życiem, jednocześnie pogłębianemu namysłowi poddając swowolność „mit o skuteczności prawa w zarządzaniu zmianą społeczną”¹, to potrzeba gruntownej reformy szkolnictwa wyższego jest oczywista. Jej efektywność wyznacza jednak nie tylko racjonalność zaproponowanych rozwiązań prawnych, ale przede wszystkim ich akceptowalność dla środowiska akademickiego charakter. Zmieniające się uwarunkowania społeczno-kulturowe – wielopłaszczyznowo kształtujące specyficzny obszar regulacji współczesnego prawodawstwa, jakim jest szkolnictwo wyższe – ukazują, że uczelnie nie mogą pozostawać ostatnią redutą konserwatywnego świata. I nie rzecz w tym, by obalać „siłę akademickich tradycji”, w której w piśmiennictwie – upraszczając – upatruje się hamulca

* Niniejsze opracowanie stanowi pochodną przemyśleń będących przedmiotem referatu „Struktura wydziałów prawa po reformie. Funkcjonalność i racjonalność?”, wygłoszonego na Ogólnopolskim Zjeździe Dziekanów Wydziałów Prawa, Gdańsk 12–14.10.2022 r., zorganizowanym przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, a także wystąpienia „Hydra lernejska w ustawie prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, wygłoszonego na Konferencji Naukowej Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego „O potrzebie nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, ocena regulacji i praktyki stosowania przepisów po pięciu latach obowiązywania ustawy”, Warszawa 19.10.2023 r.

¹ W. Cyrul, J. Stelmach, *Niedokończony projekt, czyli sporu o reformę szkolnictwa wyższego ciąg dalszy*, Krytyka Prawa 2018, nr 2, s. 77.

jakichkolwiek reform², ale by w obecnym kryzysie szkolnictwa wyższego odnaleźć szansę na jego faktyczny rozwój.

Ewokujący mitologiczne skojarzenia tytuł niniejszego opracowania, celowo nawiązujący do hydry lernejskiej, nakazuje zestawić praktykę stosowania postanowień ustawy z 20.07.2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce³ (tzw. ustawa 2.0) – niczym mitologiczną walkę Heraklesa z hydrą – z licznymi problemami i kontrowersjami, stanowiącymi pokłosie przyjętego w 2018 r. modelu szkolnictwa wyższego i nauki. I choć przez ostatnie lata polityka⁴ znacząco oddziaływała na polskie szkolnictwo wyższe, które *a priori* powinna charakteryzować autonomia i będącą jej pochodną apolityczność, to na naukowym gruncie niezapełniona pozostaje przestrzeń do merytorycznego dyskursu o takiej czy innej konieczności systemowego formowania jego ustroju.

Czy przyszłość należy do tych jednostek, które chyląc głowę przed tradycją, postawią na innowacyjny model zarządzania? Czy za pożądane uznać należy spojrzenie na uczelnie przez pryzmat ich aktywnej postawy jako ośrodków kształtujących społeczeństwo oraz gospodarkę? Co z poziomem badań naukowych i uprawianą – w cieniu organizacyjno-funkcjonalnych zmian szkolnictwa wyższego – nauką? Czy stosowanie postanowień ustawy 2.0 silnie oddziałujących na naukę i status uczelni doprowadzi do tego, że takie kierunki jak prawo (ale i medycyna) realizowane będą w niemal każdej szkole wyższej, bez względu na jej potencjał naukowy i w jakim związku pozostaje to pytanie z zapoczątkowanymi analizowaną ustawą zmianami? I w końcu – nieco prowokacyjnie – jak w kontekście szkolnictwa wyższego potoczy się walka z tytułową hydrą lernejską?

Niniejsze opracowanie stanowi wkład do toczącej się dyskusji na temat szkolnictwa wyższego, a jego ramy wyznaczają organizacyjno-funkcjonalne zmiany, zapoczątkowane postanowieniami ustawy 2.0. Celem artykułu jest jednak nie tylko próba oceny dokonanej „rewolucji”⁵

² E. Stańczyk-Hugiet, *Kilka uwag dotyczących reform szkolnictwa wyższego*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo 2022, t. 334, s. 565–566.

³ Tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm. – dalej ustawa 2.0. Mimo uchwalenia wskazanej ustawy w 2018 r. w piśmiennictwie zwraca się uwagę na fakt, że pomimo zmiany ideologicznej i ustrojowej w Polsce w 1989 r. zmiany w zarządzaniu szkolnictwem wyższym przebiegają powoli. Zob. A. Waligóra, M. Górski, *Reform of higher education governance structures in Poland*, European Journal of Education 2022, nr 1, s. 21.

⁴ O upolitycznieniu w kontekście nauki pisał chociażby M. Baranowski, *Resentymentalny racjonalizm w ocenie polskich czasopism naukowych: chaos, upolitycznienie i utowarowienie*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2021, nr 2, s. 83 i n.

⁵ O rewolucyjnym charakterze zmian, sugerując, by nazwę „konstytucja dla nauki” zastąpić nazwą „rewolucja dla nauki”, pisał M. Sadowski. Zob. Ekspertyza dotycząca projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (ustawy 2.0, konstytucji dla nauki) przygotowana przez Mirosława Sadowskiego (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych, Warszawa, 15.03.2018 r., s. 8 i 14 (opinie do rządowego projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Sejm VIII kadencji, druk sejmowy nr 2446).

szkolnictwa wyższego oraz ukazanie jej zamierzonych i niezamierzonych skutków (także w kontekście pierwotnych założeń, leżących u podstaw reformy), ale także udzielenie odpowiedzi na celowo prowokacyjne postawione pytanie – jak w kontekście szkolnictwa wyższego potoczy się walka z tytułową hydrą lernejską, „skrywającą” się w postanowieniach tejże ustawy. W pytaniu tym *implicite* zawarto naukowe przypuszczenie, że to mit o Heraklesie zobrazuje skutki „rewolucji” szkolnictwa wyższego i nauki. Ocena wprowadzonych zmian jest jednak nie tylko częścią debaty o takim czy innym organizacyjno-funkcjonalnym kształcie polskich uczelni, ale przede wszystkim swoistym polem bitwy o podstawowe wartości, zakodowane we współczesnym uniwersytecie. Afirmacja tak ujętej tezy badawczej możliwa będzie przez zastosowanie metody analitycznej oraz formalno-dogmatycznej, ukierunkowanej powyżej sformułowanymi problemami, przy założeniu, że optyka badawcza skupiona zostanie na wydziałach prawa, mających szczególnie status w strukturach akademickich.

Zaznaczyć tym samym należy, że poza zakresem analiz pozostawiona zostanie zarówno rekonstrukcja ewolucyjnych zmian organizacyjno-funkcjonalnych, wpisanych w kolejno przyjmowane ustawy regulujące w Polsce organizację szkolnictwa wyższego⁶, ale także historycznie warunkowany proces przechodzenia od modelu uniwersytetu liberalnego (tzw. humboldtowskiego) do modelu uniwersytetu przedsiębiorczego, poza niezbędnymi odniesieniami do tej problematyki. Właściwa pierwszemu z nich kolegialność tzw. demokracji profesorskiej w analizowanej ustawie 2.0 wypierana jest formułą zarządzania menadżersko-korporacyjnego⁷. Wszak „historia uniwersytetu rozumianego jako ro-

⁶ Jako pierwszą wskazuje się ustawę z 13.07.1920 r. o szkołach akademickich (Dz.U. Nr 72, poz. 494 ze zm.), nowelizowaną w dwudziestoleciu międzywojennym dziewięć razy. Zgodnie z przyjętym rządowym projektem model polskich uczelni wyższych miał zasadniczo nawiązywać do upowszechnionego, zwłaszcza w Niemczech, liberalnego typu szkoły wyższej. W ustawie z 1920 r. uznano zatem, że przedmiot działań wyższych uczelni skoncentrowany był przede wszystkim na pogłębianiu i upowszechnianiu nauki, a wtórnie – na przygotowywaniu młodzieży akademickiej do wykonywania zawodów praktycznych. Realizacja wskazanych zadań miała służyć zarówno nauce, jak i ojczyźnie. Co ważne, akt ten sankcjonował wolność badań i wolność nauczania oraz nie krępował pracowników obowiązkiem sporządzania sprawozdań naukowych ani formalizmem w zakresie treści wykładanych przedmiotów i stosowanych metod dydaktycznych. Zob. szerzej: E. Kozerska, *Wprowadzenie. Kilka uwag o historii, koncepcjach i regulacjach prawnych szkolnictwa wyższego w Polsce* [w:] *Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz*, red. P. Chmielnicki, P. Stec, Warszawa 2017. Interesujący opis systemu szkolnictwa wyższego w latach 1918–1939 oraz określenie, w jakim stopniu wywierał on wpływ na funkcjonowanie uczelni polskich po 1945 r., znaleźć można u K. Popińskiego. Zob. K. Popiński, *System szkolnictwa wyższego w II Rzeczypospolitej i jego wpływ na funkcjonowanie uczelni polskich po 1945 roku*, *Społeczeństwo i Ekonomia* 2018, nr 1(9), s. 25–53.

⁷ Przejście to szczegółowo opisuje K. Leja, *Koncepcje zarządzania współczesnym uniwersyteciem*, Gdańsk 2011, s. 13 i n.

dziej organizacji pełna jest paradoksów, konfliktów i sprzeczności dawnego z nowym”⁸. Pytanie: tylko czy z lepszym?

Zaznaczyć ponadto trzeba, że opracowanie z założenia ma subiektywny charakter, w wielu aspektach bazując na kryterium ocennym w zakresie przyjętych regulacji prawnych. Z jednej strony bowiem, o czym warto pamiętać, różny jest zakres zmian wdrożonych w poszczególnych uczelniach, z drugiej zaś różna może być także ich ocena⁹. Jak podkreśla się w piśmiennictwie, w wyniku reformy regulowany statutem ład organizacyjny uczelni uległ znacznym zmianom. Nawet tam, gdzie dokonano jedynie kosmetycznych zmian, reorganizacja jest znaczna. Inaczej bowiem rozkładają się „akcenty”, które nie są już domeną podstawowych jednostek organizacyjnych, a uczelni jako całości¹⁰. Dlatego też po ponad pięciu latach obowiązywania postanowień ustawy 2.0 jej stosowanie zaopatrzone jest w niezbędny wymiar praktyczny. Stąd obok woli projektodawcy owych zmian, trzeba analizować zarówno to, co reformą chciano osiągnąć, jak i to, co w zamierzony czy niezamierzony sposób finalnie zrealizowano. Myśl ta wyznacza układ treści niniejszego opracowania.

2. *Zgodność reformy z jej pierwotnymi założeniami – ratio przyświecające reformie oraz organizacyjno-funkcjonalne rozwiązania przyjęte w ustawie 2.0.* Analiza treści uzasadnienia rządowego projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce¹¹ (dalej jako uzasadnienie) pozwala dekodować leżącą u podstaw przyjętych rozwiązań wolę projektodawcy, odtwarzając zamierzony kierunek projektowanych zmian normatywnych. I choć owa analiza nie stanowi celu samego w sobie, to – upraszczając – wykazanie, że obecny stan szkolnictwa wyższego jest efektem świadomego działania, nie zaś np. niedoszacowania skutków wprowadzonych zmian, ma istotne znaczenie. Jest sprawą faktu, co podkreśla R. Jastrzębski, że twórcy reform *in praxi* realizują określone cele, a ich wyniku często nie są w stanie przewidzieć w określonej perspektywie czasu. Jednak nieodpowiedzialne wprowadzanie określonych

⁸ K. Leja, *Koncepcje...*, s. 5.

⁹ Owa różna ocena wynikać może ze zjawiska, które M. Shaw, diagnozując stan polskiego szkolnictwa wyższego, opisuje mianem polipragmazji. Tak w medycynie określa się sytuację, gdy chory konsultuje się jednocześnie z kilkoma lekarzami, którzy stawiają różne diagnozy i przepisują różne leki, mogące wchodzić ze sobą w niepożądane interakcje. Zob. M. Shaw, *Leczenie gorsze od choroby? Diagnoza kondycji polskiego szkolnictwa wyższego na podstawie badań elit polskich uczelni publicznych*, Nauka i Szkolnictwo Wyższe 2015, nr 1(45), s. 117.

¹⁰ A. Szot, *Organizacja wewnętrzna uczelni w świetle postanowień statutowych [w:] Innowacje i konserwatyzm 2.0. Polskie uczelnie w procesie przemian*, red. D. Antonowicz, A. Machnikowska, A. Szot, Toruń 2020, s. 48–49.

¹¹ Sejm VIII kadencji, druk sejmowy nr 2446.

rozwiązań prawnych może wywołać tzw. efekt domina niszczący istniejący stan faktyczny¹². Czy z taką sytuacją mamy do czynienia?

Dla przypomnienia, we wskazanym uzasadnieniu, wśród kluczowych siedmiu problemów¹³ o systemowym charakterze dla szkolnictwa wyższego i nauki jako pierwszy wskazano „wadliwe zasady dotyczące organizacji i ustroju uczelni ograniczające możliwość sprawnego zarządzania”, wyznaczając tym samym odpowiednią gradację owej krytycznej diagnozy. Podkreślić trzeba zatem, że to kwestie zarządcze legły u podstaw reformy, a poszukiwanie m.in. modelu efektywnego zarządzania jednostkami szkolnictwa wyższego¹⁴ uzasadnić miało rewolucyjny charakter ustrojowych zmian. Za jedną z egzemplifikacji dysfunkcji organizacyjnej w uzasadnieniu wprost uznano „upodmiotowienie podstawowych jednostek organizacyjnych w zakresie kluczowych uprawnień” (a zatem doprecyzowując, wydziałów czy innych – im odpowiadających – jednostek organizacyjnych). Owo upodmiotowienie – zdaniem projektodawców – „skutecznie ograniczało możliwości efektywnego zarządzania uczelnią”. Można zatem już teraz zaryzykować twierdzenie, że w reformie w sposób szczególny chodziło o status wydziałów¹⁵, w tym także wydziałów prawa, jako jednostek tradycyjnie zajmujących doniosłe miejsce w strukturach uniwersyteckich i pełniących w otoczeniu społeczno-gospodarczym istotną rolę opiniotwórczą, poprzez którą otoczenie to kształtują.

¹² R. Jastrzębski, *Opinia w sprawie rządowych projektów ustaw: Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2446), przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2447)*, Przegląd Sejmowy 2018, nr 4(147), s. 109.

¹³ We wskazanym katalogu wymieniono: niedopasowanie struktury systemu szkolnictwa wyższego do wyzwań społecznych i gospodarczych, ograniczoną autonomię finansową uczelni, niezadawalającą jakość kształcenia na studiach, niską skuteczność kształcenia doktorantów, system stopni i tytułów hamujący dążenie naukowców do doskonałości naukowej i prowadzenia badań interdyscyplinarnych, a także niski poziom znaczenia w nauce światowej wyników badań naukowych prowadzonych w Polsce. I choć z tak zdefiniowanymi problemami nie sposób się nie zgodzić, to metody „walki” z nimi budzą daleko idące kontrowersje, tak jak i zaproponowane rozwiązania.

¹⁴ Modele zarządcze i ich zróżnicowanie także w kontekście szkolnictwa wyższego stanowią poszerzony przedmiot interdyscyplinarnych badań. Już tylko przykładowo zob. D. Donina, A. Pokorska, D. Antonowicz, M. Jaworska, *A cultural perspective of higher education governance reform in Poland: divergent interpretations by rectors across distinct categories of universities*, Journal of Higher Education Policy and Management 2022, nr 6 (44), s. 596–612. Zob. także rozprawę doktorską, obronioną w 2014 r. na University of Minnesota M. Shaw, *Switchmen of Reform: Competing Conceptions of Public Higher Education Governance in Poland*, <https://conservancy.umn.edu/items/6d71c-789-d8c9-4544-b719-e2e3b258843b> (dostęp: 30.01.2025 r.).

¹⁵ W piśmiennictwie z okresu przygotowywania reformy wprost wskazywano, że należy zerwać z dotychczasową sztywną strukturą wydziałową, petryfikującą *status quo* i bardzo słabo podatną na zmiany. Zob. A. Jajszczyk, *Szkolnictwo wyższe – potrzeba całościowej reformy*, Nauka i Szkolnictwo Wyższe 2017, nr 2(50), s. 81.

Analizowane uzasadnienie uzupełnione zostało wskazaniem drugiego problemu, mianowicie „niedopasowaniem struktury systemu szkolnictwa wyższego do wyzwań społecznych i gospodarczych”. Jednak – wbrew temu, czego można się spodziewać – nie podniesiono w nim kwestii ustrojowych czy nawet organizacyjno-funkcjonalnych owego systemu, a poprzestano na sygnalizacyjnym zarysowaniu konieczności wprowadzenia uczelni badawczych oraz wzmocnienia szkolnictwa zawodowego. W tym aspekcie, w kontekście wprowadzonej nieco później kategorii „akademii nauk stosowanych”¹⁶, treść uzasadnienia miała niebagatelne znaczenie, o czym dalej.

W konsekwencji – mimo wielu głosów krytycznych¹⁷ i raczej niedostatecznie wyraźnie protestującego środowiska akademickiego, przy jednoczesnym wsparciu zakładanej reformy przez niektóre uczelnie, a przynajmniej takiego ministerialnego przekazu z tym związanego, ustawa 2.0 zaczęła obowiązywać z dniem 1.10.2018 r. Zgodnie z przyjętym zakresem opracowania przybliżone zostaną jedynie te ustawowe rozwiązania, które wpisują się w charakteryzowane powyżej dwa pierwsze problemy, z jakimi – wedle uzasadnienia – boryka się szkolnictwo wyższe.

W kontekście pierwszego z nich, status organu uczelni publicznej zastrzeżony został dla triady organów: rada uczelni, rektor i senat (art. 17 ust. 1 ustawy 2.0). O ile jednak w przypadku dwóch ostatnich organów stanowiło to kontynuację dotychczasowych rozwiązań prawnych, o tyle wprowadzenie jako *novum* rady uczelni – o nadanym jej statusie – było i jest rozwiązaniem bez precedensu w polskim szkolnictwie wyższym¹⁸. Jeśli dodatkowo wziąć pod uwagę fakt wyposażenia tego organu w tak daleko idące kompetencje jak m.in. możliwość wskazania kandydata na rektora (art. 18 ust. 1 pkt 5 ustawy 2.0) czy zatwierdzanie sprawozdania z wykonania planu rzeczowo-finansowego oraz sprawozdania finansowego (art. 18 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy 2.0), to ograniczenie decyzyjności rektora i senatu poprzez ustanowienie organu o nadzorczych właś-

¹⁶ Ustawa z 23.07.2021 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. poz. 1630).

¹⁷ Wyraziste stanowisko przykładowo zajęła Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, podnosząc w swojej uchwale, że „przedstawiony projekt ustawy 2.0, reklamowany jako poparta przez ogromną większość środowiska naukowego «konstytucja dla nauki», stanowi w rzeczywistości wielkie zagrożenie dla nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce”. Zob. uchwała nr 01/03/2018 Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w związku z projektowaną Konstytucją dla nauki, <https://wpia.uw.edu.pl/pl/akty-prawne?category=8&page=1&year=2018&month=1> (dostęp: 30.01.2025 r.).

¹⁸ W. Cyrul, J. Stelmach wskazują co prawda, że rady tego typu funkcjonowały przez jakiś czas po nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym z grudnia 1968 r., jednak to nie ich istnienie lub brak jest istotny, a rola, status prawny, kompetencje i skład osobowy. Zob. W. Cyrul, J. Stelmach, *Niedokończony...*, s. 74.

ciwościach zderza się z dotychczasowym pojmowaniem (gwarantowanej konstytucyjnie¹⁹) autonomii szkół wyższych. Ustawowo określony skład rady uczelni – co najmniej 50% osób spoza wspólnoty uczelni (praktycy czy przedstawiciele otoczenia społeczno-gospodarczego, niekiedy oderwani od bieżących problemów szkolnictwa wyższego) wpisuje się w powyższą tezę. Jej zasadności nie osłabiają także odesłania do modelu korporacyjnego czy rozwiązań innych państw²⁰, w których poszukiwano pewnego wzorca i uzasadnienia dla modelowego ujęcia publicznego szkolnictwa wyższego. Z perspektywy kultury organizacyjnej polskich uczelni przyjęte rozwiązanie uznawane było jako zbyt agresywne (wskazujące radę uczelni mają wybrać ograniczenia, które później senaty same na siebie nałożą²¹), a ponadto jako zmierzające do ograniczenia podmiotowości zewnętrznej uczelni²².

Równie daleko idące zmiany dotyczyły statusu wydziałów (czy im odpowiadających innych jednostek organizacyjnych), którym – *ex lege* – odmówiono upodmiotowienia. Już nawet pobieżna analiza postanowień ustawy 2.0 nie pozostawia wątpliwości co do degradacji roli i znaczenia wydziałów. Egzemplifikacją tego twierdzenia jest fakt, że termin „wydział” pojawia się w ustawie jedynie dwukrotnie²³, zaś termin „dziekan” przestał być terminem języka prawnego na gruncie analizowanych postanowień. Kompetencja wyznaczenia struktury uczelni i różnicowania jednostek organizacyjnych przyznana została senatowi, będąc pochodną modelu przyjętego w statucie uczelni, a statuty zyskały iście przełomowe znaczenie, bowiem od tych aktów wewnętrznie obowiązujących uza-

¹⁹ Zob. art. 70 ust. 5 Konstytucji.

²⁰ Jak pisał R. Jastrzębski, naśladownictwo systemów szkolnictwa wyższego innych państw w polskich warunkach społeczno-gospodarczych może mieć charakter eksperymentalny, z niewielką szansą na powodzenie. Zob. R. Jastrzębski, *Opinia...*, s. 125.

²¹ Ekspertyza – Ocena skutków projektu ustawy 2.0. (wersja z 26.03.2018) – konsekwencje prawne, społeczne, finansowe, gospodarcze, kulturowe i polityczne, przygotowana na zlecenie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego przez Macieja Woźniczkę (Akademii im Jana Długosza w Częstochowie), Warszawa 20 kwietnia 2018 r., s. 6; <https://sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/opinieBAS.xsp?nr=2446>.

²² W. Cyruł, J. Stelmach, *Niedokończony...*, s. 75.

²³ Pierwszy raz – w art. 34 ust. 5 ustawy 2.0, określającym typy jednostek organizacyjnych uczelni (którymi „mogą być w szczególności wydziały, instytuty, katedry, zakłady, centra i kolegia”) oraz drugi raz – w art. 35 ust. 6 ustawy 2.0, regulującym tworzenie publicznej uczelni akademickiej w drodze ustawy („po zasięgnięciu opinii wydziału właściwego ze względu na specjalność naukową instytutu, włączającego do uczelni publicznej instytut PAN”). Jeśli nieco na wyrost przyjąć, że w ustawie 2.0 upraszczająco odnaleźć można nawiązanie do teorii systemów N. Luhmanna, to system, który tworzą uczelnie, można porównać do systemu autoreferencyjnego, a zatem takiego, który sam konstytuuje elementy (jednostki funkcjonalne), z których się składa. Zob. szerzej N. Luhmann, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, tł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2012, s. 39–40; M. Kaczmarczyk w przedmowie do tej książki, zatytułowej *Radykalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii systemów*, s. XLIV.

leżniony został organizacyjno-funkcjonalny kształt polskich uczelni i zakres wdrożonych zmian.

Wskazane różnicowanie rozciąga się także na umiejscowione w strukturach jednostek organizacyjnych rady wydziałów i to nie jedynie w zakresie możliwości odmiennego kształtowania ich nazw (o czym poniżej na przykładzie wydziałów prawa), ale głównie za sprawą wprowadzenia – różnie umiejscowionych względem dotychczasowych rad wydziałów – rad naukowych. To im powierzono dbałość o rozwój nauki i realizowanych badań w poszczególnych dyscyplinach, pozbawiając tej istotnej kompetencji, a co najmniej istotnie ją ograniczając, wydziały i immanentnie związane z nimi rady wydziałów. Jeśli nałożyć na to przeniesienie możliwości kształcenia doktorantów (a więc i odpowiedzialności za rozwój młodej kadry naukowej) do szkół doktorskich, a zatem poza struktury wydziałów jako takich, to efekt osłabienia tych ostatnich jest aż nadto wyrazisty.

W ustawie 2.0 wprowadzono ponadto – daleko idący w swych skutkach – podział uczelni na akademickie (art. 14 ustawy 2.0) oraz zawodowe (art. 15 ustawy 2.0). U jego podstaw legła pośrednio ewaluacja jakości działalności naukowej i uzyskane na podstawie jej wyników kategorie. Od ich liczby i wysokości (minimum kategoria B+) zależy zarówno status uczelni, jak i uprawnienie do używania konkretnej nazwy (np. „uniwersytet”). I choć o przeprowadzonej ewaluacji – zwłaszcza w jej końcowym etapie – wiele można by krytycznie napisać (także niestety w kontekście upolitycznienia tego procesu), to w przedmiocie zainteresowania niniejszego opracowania pozostać muszą te zmiany w zakresie systemu szkolnictwa wyższego, które mają charakter organizacyjno-funkcjonalny, zgodnie z początkowymi założeniami. Jednak – jedynie sygnałnie – kilkakrotna ministerialna zmiana punktacji czasopism, zmiany w przedmiocie tzw. drugiego kryterium ewaluacyjnego co do projektów zaliczanych do przedmiotowego kryterium, a także sam przebieg procesu odwoławczego od przyznanych kategorii naukowych, na długo stanowić powinny antywzorzec sprawiedliwego i rzetelnego procesu oceny jednostek naukowych.

3. *Skutki organizacyjno-funkcjonalne ustawy 2.0 – samospełniająca się przepowiednia.* Nie sposób nie przypomnieć, że w licznych ekspertyzach dokonujących oceny konsekwencji prawnych, społecznych, finansowych, gospodarczych, kulturowych i politycznych skutków projektu ustawy 2.0 śmiało i dobitnie formułowano obawy o przyszłość polskiego szkolnictwa wyższego, przestrzegając przed wejściem w życie licznych postanowień, zwłaszcza o organizacyjno-funkcjonalnym charakterze. Z perspektywy ponad pięciu lat stosowania tych postanowień należy stwierdzić, że w wielu przypadkach – niestety – obawy te miały zakodowaną w sobie siłę samospełniającej się przepowiedni.

Po pierwsze i chyba najważniejsze, przyjętym rozwiązaniom należy nadać antysystemowy charakter, co stanowi zaprzeczenie arystotelesowskiego twierdzenia, że „całość to więcej niż suma jej składników”²⁴. Rozwój każdej uczelni – co oczywiste – to nie tylko pochodna rozwoju jej poszczególnych (jednostkowych) „składników”, ale także realizacji obranej strategii i wyznaczonych, precyzyjnie zdefiniowanych celów, determinujących status uczelni jako całości. Im bardziej wyraziście ciężar decyzyjności przesuwana się w kierunku osoby rektora, tym – analogicznie – tak też kształtuje się odpowiedzialność za rozwój poszczególnych jednostek organizacyjnych. Zanika bowiem pewien partycypacyjny model zarządzania wieloskładnikową i różnorodną całością, a – obrazując to – „wspólnota zarządzania” wyparta zostaje przez „wspólnotę zarządzaną”, tak skutecznie kierowaną jak rektorom starcza umiejętności w tym zakresie. Gdyby dodatkowo unaocznic to skrajną koncepcją uniwersytetu przedsiębiorczego B.R. Clarka, zakładającą możliwość całkowitego odejścia od jednostek organizacyjnych (wydziałów) na rzecz centrów badawczych i dydaktycznych, to całość jako suma wyodrębnionych składników traci na znaczeniu. W ujęciu B.R. Clarka struktura tworzona jest *ad hoc*²⁵, a zatem konkretne zadania – czy to z obszaru nauki czy kształcenia – mogą wyznaczyć jej charakter. W tym ujęciu pytanie o odpowiedzialność za zmonopolizowaną „całość” (w kontekście pewnego „centralizmu zarządczego”), która – w świetle założeń reformy – powinna być zarządzana w oparciu o menadżerski model²⁶, nabiera dodatkowego znaczenia. Tym samym koncepcja oddzielenia procesu kształcenia od uprawianej nauki (implementowana po reformie w niektórych uczelniach w formie dwuwładzy np. dyrektora i dziekana), choć budząca wątpliwości, znajduje swoje teoretyczne podparcie. Dokonany przez P. Pokornego i T. Pietrzykowskiego wnikliwy przegląd strategii rozwoju uczelni nie pozwala wysnuć wniosku, że skutkiem ustawy 2.0 jest systemowa zmiana sposobu zarządzania szkolnictwem

²⁴ Por. Arystoteles, *Metafizyka VIII*, 6 [w:] *Arystoteles. Metafizyka*, t. 2, tekst polski opracowany przez M. Krapiec, A. Maryniarczyk, na podstawie tłumaczenia T. Żeleźnika, Lublin 1996, s. 29. Badając uniwersytety, zależność między całością a częściami analizował J.P. Olsen, pisząc, że „the shared vision of the University provides integration and keeps together functionally specialized sub-systems”. Zob. J.P. Olsen, *The institutional dynamics of the (European) University*, Working Paper 2005, nr 15, s. 11.

²⁵ B.R. Clark, *Creating Entrepreneurial Universities. Organizational Pathways of Transformation*, New York 1998, *passim*; B.R. Clark, *Sustaining Change in Universities*, Maidenhead 2004, *passim*; K. Leja, *Koncepcje...*, s. 49. Dominującą cechą uniwersytetu przedsiębiorczego jest wdrożony model zarządzania menadżersko-korporacyjny, zastępujący model kolegialny „demokracji profesorskiej”; zob. Ł. Sułkowski, R. Seliga, *Przedsiębiorczy uniwersytet – zastosowanie zarządzania strategicznego*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu 2016, nr 444, s. 482.

²⁶ J. Jajszczyk z pełnym przekonaniem pisze, że „rektor powinien być sprawnym menadżerem, a jednocześnie uczonym o uznanym dorobku” – zob. A. Jajszczyk, *Szkolnictwo...*, s. 81.

wyższym. Ich zdaniem bez cyklu szeroko zakrojonych działań pokazujących wartość wynikającą z prawidłowego zarządzania strategicznego, opartego na gruntownych badaniach i rzetelnie opracowanych celach strategicznych, wspartych przez odpowiednie plany operacyjno-wdrożeniowe²⁷, zmiana taka nie będzie możliwa.

Po drugie – nawiązując do powyższego – jeśli słuszność przypisać M. Kwiekowi, że „poziom przedsiębiorczości akademickiej na polskich uniwersytetach, zazwyczaj łączonej z menedżerskimi sposobami zarządzania uczelnią, jest najniższy w Europie”²⁸, to postanowienia ustawy 2.0 – choć normatywnie rewolucyjnie zmieniają model zarządczy – nie zmieniają go faktycznie. Menadżerskich kompetencji kadry akademickiej nie kształtuje się bowiem regulacjami prawnymi, a ich nabycie – czy raczej wykształcenie – to proces długotrwały. Z jednej strony, wymaga on zmiany sposobu myślenia o uczelni jako takiej, z drugiej – radykalnych i zasadniczych zmian w modelu finansowania kadry akademickiej. Kwestie finansowe nie powinny determinować decyzji o niepodjęciu bądź zaprzestaniu kariery akademickiej, stąd głosy o pauperyzacji środowiska akademickiego stają się coraz bardziej wyraziste. Znajduje to odzwierciedlenie chociażby w raporcie przygotowanym w 2023 r. z inicjatywy Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych²⁹. Za grzech pierworodny szkolnictwa wyższego uznać zatem należy niewystarczające (od zawsze) możliwości zarobkowania, w dużej mierze odpowiedzialne za odpływ młodej kadry naukowej, np. do korporacji czy biznesu.

Po trzecie, kształceniu menadżerskich kompetencji nie służy centralizacja władzy wprowadzona ustawą 2.0. W toku procesu opi-

²⁷ P. Pokorny, T. Pietrzykowski, *Rola i miejsce strategii rozwoju uczelni* [w:] *Innowacje i konserwatyzm 2.0. Polskie uczelnie w procesie przemian*, red. D. Antonowicz, A. Machnikowska, A. Szot, Toruń 2020, s. 31. Jak wskazano we wstępie do niniejszej monografii, badanie statutów pokazało, że uczelnie są silnie zakotwiczone w swojej historii, co przełożyło się na silne nawiązywanie wielu z nich do wcześniejszych rozwiązań organizacyjnych. Wśród tych uczelni były te, którym przyświecała logika konserwatywna, zmierzająca do wprowadzenia możliwie najmniejszej liczby zmian strukturalnych i organizacyjnych. Pojawiały się jednak również takie, które podeszły do tego zadania odważnie i ambitnie. Zob. Wstęp [w:] *Innowacje i konserwatyzm 2.0. Polskie uczelnie w procesie przemian*, red. D. Antonowicz, A. Machnikowska, A. Szot, Toruń 2020, s. 13.

²⁸ M. Kwiek, *Uniwersytet w dobie przemian. Instytucje i kadra akademicka w warunkach rosnącej konkurencji*, Warszawa 2015, s. 17.

²⁹ Zwrócono w nim uwagę – w kontekście wynagrodzeń pracowników akademickich – na proces pauperyzacji tej grupy zawodowej. I tak w 2023 r. w ujęciu miesięcznym przeciętne wynagrodzenie w grupie nauczycieli akademickich było już jedynie o nieco ponad 10% wyższe niż przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej, podczas gdy w 2004 r. różnica ta przekraczała 80%. W raporcie zwrócono także uwagę na problem demograficzny, bowiem mediana wieku kadr naukowych rośnie, a poziom wynagrodzeń nie przyciąga utalentowanych młodych ludzi. Zob. *Nauka i szkolnictwo wyższe a PKB. Raport przygotowany z inicjatywy Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych*, Katowice 2023, s. 134–135, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/755861> (dostęp: 30.01.2025 r.).

niowania jej projektu zwracano uwagę na „jedynowładztwo” rektora (a zatem koncentrację najważniejszych kompetencji w jego osobie)³⁰, jednocześnie w piśmiennictwie podkreślając, że „silna władza kierownictwa uczelni ma stanowić remedium na oportunizm jednostek wewnętrznych”³¹. Tymczasem – jak ujmują to W. Cyrul i J. Stelmach – „doświadczenie i podstawy wiedzy o zarządzaniu uczą, że nadmierna centralizacja sprzyja jedynie wzrostowi kosztów zarządzania. Jakości zarządzania sprzyjają właściwe procedury, kompetentne kadry oraz odpowiednia kontrola”³², z czym nie sposób się nie zgodzić. Jednak – jak uprzednio wykazano – w reformie celowo sięgnięto po swoistą „broń atomową”, pozwalając na spłaszczenie struktur organizacyjno-funkcjonalnych. Wraz z reformą *de lege lata* ustrój uczelni zmierza w stronę modelu o scentralizowanym charakterze, mimo siły argumentów na rzecz rozwiązań zdekoncentrowanych oraz powszechnego uznania modelu scentralizowanego za mniej efektywny i stanowiący utrudnienie w uruchomieniu rezerw własnych poszczególnych środowisk zlokalizowanych na szczeblach pośrednich³³. Owe rezerwy zdają się mieć kluczowe znaczenie, jeśli chceć realizować założenia ustawy 2.0. Można nawet iść w stronę wyrażonego uprzednio spostrzeżenia, że pewien model „wspólnoty zarządzania” uczelniami wyparła formuła „wspólnoty zarządzanej”, gdzie działalność rektora może być konfrontowana z decyzjami rady uczelni, a dziekani (czy inni kierownicy) kierują nieupodmiotowionymi ustawowo jednostkami organizacyjnymi, w których niekiedy struktura jest tak ukształtowana, że od nauki oddziela się kształcenie, czyniąc z nich sztucznie dwa alternatywne obszary.

Po czwarte, konsekwencją ustawowej rezygnacji z upodmiotowienia wydziałów – czy szerzej jednostek organizacyjnych uczelni – jest mniejsza bądź większa deprecjacja ich roli i strukturalnego znaczenia, przed czym również przestrzegano w procesie opiniowania ustawy 2.0. Tym samym zaprzepaszczone dotychczasowy dorobek organizacyjny wydziałów, a także to, że to poszczególne rady wydziałów, jako

³⁰ Zob. Ekspertyza dotycząca projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (ustawy 2.0, konstytucji dla nauki) przygotowana przez Mirosława Sadowskiego..., s. 14. Jak podkreśla P. Stec, to rektor praktycznie jest odpowiedzialny jednoosobowo za kierowanie uczelnią. Zob. Opinia – Ocena skutków projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce przygotowana przez Piotra Steca (Uniwersytet Opolski), Warszawa 16 lutego 2018 r., s. 8.

³¹ P. Urbanek, *Reforma systemu szkolnictwa wyższego w Polsce z perspektywy teorii agencji*, Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2019, nr 1–2 (53–54), s. 327.

³² W. Cyrul, J. Stelmach, *Niedokończony...*, s. 76.

³³ Ekspertyza dotycząca skutków projektu Ustawy 2.0. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, przygotowana na zlecenie Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych przygotowana przez R. Bäckera, M. Chełminiaka, M. Hartlińskiego, G. Janusza, J. Noconia, G. Rydleńskiego, A. Stelmacha, T. Wallasa, J. Węgrzeckiego, S. Zyborowicza, A. Żukowskiego, Warszawa 20 kwietnia 2018 r., s. 15 (Sejm VIII kadencji, opinie BAS).

tradycyjnie tworzące wspólnotę akademicką, reprezentowały interesy poszczególnych gałęzi nauki³⁴. Nieupodmiotowione wydziały, ustawowo niezakotwiczone rady wydziałów i dziekani, strukturalnie przesuwają polskie szkolnictwo wyższe w stronę skrajnej wizji uniwersytetu przedsiębiorczego, przenosząc decyzyjność podstawowych jednostek organizacyjnych (wydziałów) na poziom całej uczelni³⁵. Wdrożenie reformy – w kontekście struktur uczelni – spowodowało odejście od swoistej federacji wydziałów³⁶ na rzecz pewnego modelu unitarnego z dwoma silnymi ośrodkami decyzyjnymi, tj. rektorem i radą uczelni. A zatem *in extenso* skutki reformy wpisują się w jej pierwotne założenia, zwłaszcza w kontekście pozbawienia wydziałów ich genetycznej autonomii.

Jednak – co stanowi organizacyjno-funkcjonalny paradoks – mimo braku jakiegokolwiek zakotwiczenia instytucji dziekana w ustawie, to od osób pełniących tę funkcję – czy szerzej od osób kierujących jakkolwiek nazwanymi jednostkami organizacyjnymi uczelni – wymaga się nie tylko cech właściwych menadżerom, ale także podejmowania działań silnie kształtujących otoczenie społeczno-gospodarcze, czego kryteria oceny jednostek w ewaluacji jakości działalności naukowej są wymiernym dowodem (tzw. trzecie kryterium ewaluacyjne). Dobitnymi słowami, to na normatywnie nieistniejących w ustawie 2.0 dziekanach spoczął ciężar kierowania nieupodmiotowionymi jednostkami organizacyjnymi – wydziałami, od których – o kuriozum – wyniku ewaluacyjnego zależna jest m.in. wysokość ministerialnej subwencji. Jednocześnie – co zarządco pogrąża założenia analizowanej reformy – dziekanów pozbawiono jakiegokolwiek mocy sprawczej w zakresie oddziaływania na podległych pracowników, względem których ustawa 2.0 zlikwidowała terminy na awanse naukowe, ich dorobek – upraszczając – sprowadzając do tzw. czterech slotów, przypadających na czteroletni okres ewaluacji. Trudno uznać to za działania dynamizujące uprawianą na polskich uczelniach naukę, tym bardziej jeśli wziąć pod uwagę, że dziekan – w kontekście

³⁴ Opinia prawna dotycząca rządowego projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2446) oraz rządowego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druk nr 2447), przygotowana przez Roberta Jastrzębskiego (Eksperta ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych), Warszawa dnia 30.04.2018 r., s. 2 i 23, a także R. Jastrzębski, *Opinia...*, s. 108.

³⁵ Ekspertyza dotycząca projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (ustawa 2.0, konstytucji dla nauki) przygotowana przez Mirosława Sadowskiego..., s. 14–15.

³⁶ P. Stec mówi o koalicji wydziałów. Zob. *Opinia – Ocena skutków projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* przygotowana przez Piotra Steca..., s. 7. Zaznacza jednak wyraźnie, że metafora „koalicji wydziałów” pojawiła się po raz pierwszy w literaturze amerykańskiej przy opisie tamtejszych problemów z zarządzaniem uczelnią. Amerykańskiemu prawu szkolnictwa wyższego nie są jednak znane „podstawowe jednostki organizacyjne uczelni” w znaczeniu nadawanym temu pojęciu przez prawo polskie, stąd bardzo prawdopodobne jest więc, że źródłem problemu, który chcą zwalczyć autorzy projektu, nie jest przepis ustawy, a kultura organizacyjna uczelni.

trybu jego wyboru – najczęściej w pełni pozostaje zależny od rektora. Nie sposób także w przyjętych rozwiązaniach dostrzec efektywny mechanizm umożliwiający rozwój polskiej nauki i jej konkurencyjność względem tzw. nauki światowej³⁷.

Po piąte, w cieniu tych zmian, które dość wyraźnie zajmują środowisko akademickie, praktyka stosowania postanowień ustawy 2.0 idzie dalej, niż pierwotnie zakładano. Jak podkreśla się na łamach *Dziennika Gazety Prawnej*, tylko w ciągu ostatnich dwóch lat kilkadziesiąt szkół wyższych przekształciło się w akademie, w tym akademie nauk stosowanych, a uczelnie, które zdobyły prawo do posługiwania się mianem „akademia”, gdy kryteria były wyższe, teraz chcą przekształcić się w uniwersytety, by się wyróżnić³⁸. W wykazie uczelni publicznych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki – spośród wymienionych 31 publicznych uczelni zawodowych już 20 w swojej nazwie stosuje wyrażenie „akademia nauk stosowanych”³⁹, a niebawem – patrząc na dynamikę zmian – każda uczelnia będzie mogła nazywać się uniwersytetem czy akademią. Trudno w takich rozwiązaniach znaleźć argument na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego jako takiego, bo trudno uznać, że zmiana nazwy *ipso facto* spowoduje podniesienie jakości prowadzonych badań naukowych czy procesu kształcenia. Słusznie zatem w środowisku coraz głośniejsze mówi się o deprecjacji uczelni, warunkowanych historycznym rozwojem, a nawet – jak ujmuje to profesor M. Kręglewski (Sekretarz Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich) – o oszukiwaniu i wprowadzaniu młodych ludzi w błąd⁴⁰. Już tylko na marginesie warto odnotować, że niektóre uczelnie – do momentu reformy i ewaluacji jakości działalności naukowej – nie „nadrobiły” zaległości w spełnieniu kryteriów, które przed kilku laty legły u podstaw przekształcenia państwowych wyższych szkół zawodowych w akademie. Wśród kryteriów warunkujących ową zmianę statusu było m.in. uzyskanie – w wyznaczonym okresie przejściowym – uprawnień do doktoryzowania. Ich brak został obecnie „przykryty” uzyskaną w ewaluacji kategorią, niekiedy będącą wynikiem procesu odwoławczego, a zatem stanowiącą pochodną decyzji ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i na-

³⁷ Ma słuszość J. Wolszczak-Derlacz, że porównanie działalności szkół wyższych w Polsce do uczelni z innych krajów nie napawa optymizmem, co autorka obrazuje pogłębionymi badaniami. Zob. szerzej: J. Wolszczak-Derlacz, *Efektywność szkół wyższych w Polsce na tle uczelni europejskich – analiza dla dwunastu krajów*, Nauka i Szkolnictwo Wyższe 2018, nr 2(52), s. 147.

³⁸ U. Mirowska-Łoskot, *Więcej szkół wyższych chce być uniwersytetami*, *Dziennik Gazeta Prawna* z 5.10.2023 r., nr 193(6107), s. 88.

³⁹ Zob. <https://www.gov.pl/web/nauka/wykaz-uczelni-publicznych-nadzorowanych-przez-ministra-wlasciwego-ds-szkolnictwa-wyzszego-i-nauki-panstwowe-wyzsze-szkoly-zawodowe> (stan na styczeń 2025 r.) (dostęp: 30.01.2025 r.).

⁴⁰ Wypowiedź przywołana w artykule: U. Mirowska-Łoskot, *Więcej...*, s. 88.